



niedziela

głos z Torunia

NR 20 (752) • J • ROK LII • 17 V 2009 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Prośba o urodzaje

Wniedzielę rozpoczynają się Dni Modlitw o urodzaje i za kraje głodujące. Potrważą one do środy. Ten czas przypomina, że żywność jest nie tylko owocem ludzkiej pracy czy technologii, lecz także zależy od warunków atmosferycznych, na które nie mamy wpływu. Dlatego wierni proszą Stwórcę o dobre urodzaje oraz o uchronienie od niszczących żywiołów i suszy. Modlitwa „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” jest wyrazem pokory, uznaniem, że wszystko, co podtrzymuje życie, jest darem. Skłania także do refleksji nad naszym stosunkiem do chleba, czy go nie marnujemy, gdy ludzie umierają z głodu. W tym duchu Benedykt XVI apeluje: „Nie wolno myśleć tylko o sobie, modlimy się o chleb nasz, a więc także o chleb dla innych. Kto ma nadmiar chleba, powinien się nim dzielić. Św. Jan Chryzostom podkreśla, że «każdy kęs chleba w pewnym sensie stanowi kęs chleba należącego do wszystkich – chleb świata»”. Wyrazem troski o urodzaje jest także błogosławieństwo pól.

Chrystus pragnie, by chrześcijanie żyli zjednoczeni z Nim i w komunii z bliźnimi. Dlatego został z nami pod postacią Chleba jako pokarm duchowy. Dziękując Bogu za Jego obecność i dobroć. Kościół w czasie każdej Mszy św. z wdzięcznością modli się: „Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich; Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia”.

W maju czcimy Maryję i śpiewając Litanię Loretańską – także przy kapliczkach przydrożnych, gdzie podziwiamy piękno przyrody, a tym samym chwalimy Boga – modlimy się o urodzaje oraz wrażliwe serce, byśmy umieli dostrzec potrzeby bliźnich i wyciągnąć pomocną dłoń, by nikt nie cierpiał głodu.

Beata Pieczykura



Uroczystościom przewodniczył bp Andrzej Suski

Z okazji Święta Konstytucji 3 Maja na toruńskim Starym Rynku 3 maja sprawowano Mszę św. koncelebrowaną, której przewodniczył i słowo Boże wygłosił bp Andrzej Suski.

W homilii Biskup Andrzej przypominał, że Jezus – Dobry Pasterz – oddał życie, abyśmy my mogli żyć. Umierając na krzyżu, nie pozostawił nas sierotami. Mówiąc do swojego umiłowanego ucznia: „Oto Matka twoja”, dla wszystkich stworzył serce swojej Matki. Z tego daru naród polski korzysta od wieków. Casy Chrobrego, Łokietka, królowej Jadwigi były naznaczone ufnością wobec Maryi. Rycerstwo polskie walczyło o wolność ze słowami pieśni „Bogurodzica”. Prosty lud w potrzebie również uciekał się do Matki. W czasach bardziej nam współczesnych wystarczy przywołać postaci kard. Stefana Wyszyńskiego, który wszystko postawił na Maryję, czy Jana Pawła II. Papież Polak swoje życie podporządkował stwierdzeniu: „Totus Tuus”. To zawierzenie siebie i świata

Ojciec Święty realizował niestrudzenie poprzez kolejne pielgrzymki, codzienną modlitwę różańcową czy odwołanie się do Maryi w każdym napisanym przez siebie dokumencie.

3 maja w szczególny sposób splata się historia naszego kraju z Matką Bożą. Konstytucja bowiem była gwiazdą nadziei na lepsze jutro dla Ojczyzny, a Maryja podtrzymywała w Polakach ducha wiary w wolność. Ksiądz Biskup podkreślił, iż w ówczesnej ustawie zasadniczej zawarto całą mądrość narodową. Najistotniejszy był szacunek do Bożego prawa, bowiem nie można ustanawiać praw dla państwa w oderwaniu od Dekalogu. Znalazł się także zapis o budowaniu społeczeństwa w duchu braterstwa, co było novum w ustawodawstwie na miarę światową. To był program odbudowy narodu i państwa. Niestety, przedłożono interes prywatny nad dobro narodu i zmarnowano szanse, które niosła Konstytucja 3 Maja. Rzeczpospolita upadła, przyszedł czas rozbiorów, potem wojen światowych.

Polska nie istniała na mapie świata, ale żyła w sercach Polaków silnych wiarą w Boga i pomoc Matki. Ojczyzna to zbiorowy obowiązek i to właśnie przez wieki przypomina Konstytucja.

Dzisiaj należy pamiętać, że naprawa Rzeczypospolitej Polskiej nie nastąpi bez odnowy narodu, odrodzenia więzi braterstwa, uszanowania praw Dekalogu, a więc bez tego wszystkiego, o czym mówiono już ponad 200 lat temu. Potrzeba jednności, zgody i nowego zapału w budowaniu dobra wspólnego. „Ojczyzny nie wystarczy lubić, Ojczyznę trzeba kochać” – podkreślił Biskup Andrzej. Ojczyzna ma prawo wymagać od nas miłości, bo jest jak nasza matka: zrodziła nas, wiele dla nas wycierpiała, a kiedy było trzeba, oddała za nas życie.

Uroczystości na Starówce zgromadziły przedstawicieli władz województwa i miasta, wojsko, harcerzy oraz wielu torunian. Cieszy, że wciąż istnieje w nas potrzeba czczenia tego typu rocznic.

Joanna Kruczyńska

25. Świętojański Festiwal Organowy

W ramach 25. Świętojańskiego Festiwalu Organowego zapraszamy:
▶ w niedzielę, 17 maja, o godz. 19.00 do bazyliki katedralnej w Toruniu na koncert organowy Juliana Gembalskiego z Katowic

▶ w sobotę, 23 maja, o godz. 18.30 do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Toruniu (Kaszczorek) na koncert organowy Joachima Grubicha z Krakowa

Echa 1. Synodu Diecezji Toruńskiej

9. Sesja Plenarna Synodu odbyła się 28 marca. Przedmiotem obrad stały się projekty statutów dotyczące liturgii pozasakramentalnej, która obejmuje 3 zagadnienia: Liturgię Godzin, sakramentalia oraz pogrzeb kościelny i modlitwy za zmarłych. W łączności z projektami dotyczącymi pogrzebu kościelnego, dyskutowano również nad „Instrukcją o pogrzebie kościelnym”. Z uwagi na przynależność materiału normatywnego do tej samej jednostki tematycznej, Komisja Główna dopuściła pod obrady 9. sesji statuty regulujące problematykę cmentarzy katolickich oraz „Instrukcję o cmentarzach grzebalnych”. W ramach obrad dyskutowano projekty statutów dotyczące nabożeństw i znaków pobożności ludowej. Materiały normatywne dotyczące powyższych projektów przedstawił ks. kan. dr Rajmund Ponczek.

10. Sesja Plenarna Synodu
odbędzie się 23 maja (sobota)

o godz. 10.00 w kościele pw. św. Józefa w Toruniu.

Przedmiotem obrad będą statuty rozdziału 5. „Posługa uświęcania” (sprawowanie służby Bożej, czasy i miejsca święte oraz sakrament małżeństwa). Dyskusja ma objąć również część rozdziału 6. „Posługa pastrowania” (wskazania ogólne, duszpasterstwo małżeństw i rodzin).

Oprac. Joanna Kruczyńska



Zapraszamy

**Międzydekanalny
Festiwal Pieśni Maryjnej
Grązawy 2009**

Dziekan dekanatu Górnio ks. Stefan Maliszewski oraz proboszcz parafii Grązawy ks. Marian Tomasz Kowalski i społeczność Katolickiej Szkoły Podstawowej SPK im. św. Franciszka z Asyżu w Grązawach organizują Festiwal Pieśni Maryjnej.

Odbędzie się on w sobotę, 30 maja, od godz. 9.00 w kościele parafialnym św. Marcina w Grązawach. Czas zakończenia jest uzależniony od liczby podmiotów biorących udział w festiwalu. W konkursie mogą wziąć udział: dzieci, młodzież oraz dorośli z pobliskich dekanatów: brodnickiego, górniońskiego, lidzbarskiego, rypińskiego również chętni z innych rejonów. Uczestnicy wystąpią w trzech kategoriach:

- soliści (do III kl. SP, od IV-VI kl. SP, gimnazjum, szkoła średnia, dorośli),
- zespoły (do 13 lat, powyżej 13 lat, dorośli),
- schole/chóry (do 16 lat i powyżej 16 lat).

Gościem specjalnym będzie zespół „Solis” z parafii Matki Bożej Fatimskiej z Brodnicy, który da koncert podczas obrad jury.

Organizatorzy zapewniają sprzęt nagłaśniający – mikrofon oraz odtwarzacz płyt CD. Udział zgłasza się wypełniając kartę uczestnictwa, którą należy przesłać do 26 maja pod adresem: Szkoła Podstawowa SPK im. św. Franciszka z Asyżu w Grązawach, 87-321 Bartniczka, z dopiskiem: „Festiwal Pieśni Maryjnej” lub e-mail: grazawy@interia.pl. Karty uczestnictwa można pobrać ze strony internetowej: www.grazawy.neostrada.pl lub u księży w parafiach oraz szkołach.

W imieniu organizatorów festiwalu
Bożena Zaborna

Męczeństwo to znak wierności

Lidzbark

23 kwietnia mieszkańcy Lidzbarka uczcili swojego patrona św. Wojciecha, uczestnicząc w Sumie odpustowej przy grocie Najświętszej Maryi Panny. Na zaproszenie proboszcza ks. kan. Mariana Kruszony uroczystościom przewodniczył ks. kan. Marian Wiśniewski – proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, który sprawował Mszę św. wraz z kapłanami dekanatu lidzbarskiego.

W homilii ks. kan. Kruszona przypomniał słowa prefacji z liturgii o św. Wojciechu, które wyrażają sens jego ofiary. Ten święty Męczennik „należał do możnego czeskiego rodu – powiedział Kaznodzieja – i już w młodym wieku doświadczył splendoru wyniesienia na stolicę biskupią, zaszczytów i prestiżu, ale także upokorzeń i dwukrotnego wygnania z praskiej katedry. Doznał poczucia opuszczenia, goryczy odepchnięcia, zahamowania życiowych aspiracji”. Pomimo tak wielu bolesnych doświadczeń, ten pierwszy polski męczennik za wiarę „nie załamywał się, znajdował wyjście z trudnych sytuacji życiowych” – mówił Kaznodzieja. Św. Wojciech, pamiętając o słowach Chrystusa, aby być Jego świadkiem w Jerozolimie i w całej Judei, w Samarii i aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 8), głosił Dobrą Nowinę na ziemiach pogańskich Prus i tam złożył Bogu ofiarę ze swojego życia, ponosząc męczeńską śmierć. Bardzo szybko objawił się też sens



Uroczystościom przewodniczył ks. kan. Marian Wiśniewski

Wojciechowej ofiary. Biskup Wojciech został kanonizowany. Stolica Apostolska ustanowiła polską prowincję kościelną, a przy grobie Męczennika w Gnieźnie w 1000 r. odbył się zjazd, na którym „nakreślono wizję zjednoczonej Europy, zjednoczonej pod ramionami krzyża” – kontynuował ks. kan. Kruszona.

Nawiązując do obecnej sytuacji moralnej w naszej Ojczyźnie, Kaznodzieja powiedział: „Polsko chrześcijańska, Polsko oparta na dziedzictwie swych świętych męczenników, nie możesz być bierna, nie możesz być let-

nia, nie możesz odstąpić od zadania odnawiania oblicza ziemi, tej ziemi”. Na zakończenie, przypominając, że męczeństwo jest znakiem wierności Chrystusowi, Kościołowi i Ewangelii, wezwał do dawania świadectwa wierności Bogu w codziennym życiu.

Po Mszy św. wyruszyła procesja eucharystyczna, w której czasie młodzież gimnazjalna niosła relikwie św. Wojciecha, a strażacy z OSP – obraz z wizerunkiem Świętego. Procesję uświetniła Młodzieżowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Lidzbarka. Ks. Krzysztof Górski

Kapelani i duszpasterze harcerscy przy patronie

W roku 10-lecia beatyfikacji bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w dniach 14-17 kwietnia odbyły się doroczne rekolekcje harcerskie. Ostatnie miejsce pracy patrona harcerstwa polskiego zgromadziło 47 kapelanów wspólnot harcerskich: ZHP, ZHR i Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”. Pobliskie Centrum Kształcenia Wolontariatu Caritas Diecezji Toruńskiej w Przysieku było miejscem odbywania rekolekcji, z którego w godzinach porannych uczestnicy odbyli rajdy do miejsc życia – Chełmży i Torunia. Pierwszy rajd prowadził do Torunia – domu zamieszkania rodziców przy ul. Franciszkańskiej, Liceum Ogólnokształcącego nr 1 i plebanii św. Jakuba (Rynek Nowomiejski 6), gdzie 15 września 1917 r. powstało harcerstwo. Zakończeniem rajdu były – modlitwa przy Pomniku Patrona Harcerstwa Polskiego przed Wyższym Seminarium Duchownym i koncelebrowana Msza św. w seminaryjnej kaplicy.

W czwartek rajd rozpoczął się w Chełmży, przy domu Frelichowskich przy ul. ks. Frelichowskiego 5, i był kontynuowany „drogą Błogosławionego” do katedry Trójcy Świętej – ul. bł. Juty do ul. Tumskiej. W katedrze uczestnicy odprawili Mszę św., a następnie obejrzeli panoramę miasta z wieży katedry, zwracając uwagę



Uczestnicy rekolekcji odwiedzili Wyższe Seminarium Duchowne

na grobowiec Zawiszów Czarnych i Liceum Humanistyczne. Następnym punktem było nawiedzenie Fortu VII, w którym od 18 października 1939 r. do 10 stycznia 1940 r. był więziony patron harcerstwa polskiego. W głębokiej zadumie i serdecznej modlitwie uczestnicy wrócili do bazy. Popołudniowa Droga Krzyżowa, odprawiona w parku przy bursie, była uproszeniem Bożej pomocy dla wytrwałej pracy w społeczności harcerskiej.

Przed apelem wieczornym i braterskim kręgiem codziennie odbywano rozmowy duszpasterskie nt. możliwości i potrzeb duszpasterstwa w społecznościach harcerskich. Omówiono pielgrzymki harcerskie oraz aktualności w roku 10-lecia beatyfikacji ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego – uroczystości 64. rocznicy śmierci (23 lutego), pielgrzymkę na Jasną Górę (22-24 maja) i do Torunia (7 czerwca).

Rekolekcje zakończyła koncelebrowana Msza św. w Sanktuarium Stefana Wincentego Frelichowskiego pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego, który szczególnie zachęcił do wytrwałej służby harcerzom – tak jak zrobili to Apostołowie wg Ewangelii – aby „na słowo” Jezusa sieci duszpasterskie wciąż zarzucać.

Ks. Józef Nowakowski,
kustosz Sanktuarium Stefana
Wincentego Frelichowskiego w Toruniu

Obrzęd błogosławieństwa pól

Sarnowo

Obrzęd błogosławieństwa pól jest okazją, aby wielbić Boga Stwórcę za Jego hojne dary, za codzienny dar chleba oraz prosić o błogosławieństwo dla pracujących na roli, o pomyślne i obfite plony. Po raz drugi ks. Zbigniew Gański poprowadził procesję błogosławieństwa pól w parafii św. Marcina w Sarnowie. Wiodła ona przez wszystkie wsie parafii. Wierni gromadzili się przy krzyżach i kapliczkach, aby wspólnie z Księdzem Proboszczem modlić się o błogosławieństwo dla rolników. Warto podkreślić, że w uroczystości uczestniczyli nie tylko rolnicy, lecz także ci, którzy rozumieją potrzebę modlitwy o plony, ponieważ z pracy rolnika wszyscy korzystają. Bożej opiece polecano pracujących na roli, mieszkających na wsi, proszono o po-

szanowanie ludzkiego trudu, ochronę przyrody, powietrza, wody i owoców ziemi. Modlono się o ochronę pól przed mrozem, gradem, ulewami, powodzią, aby mogły wydać plon obfity, zapewniający odpowiednią ilość pożywienia: „Boże, wejrzyj na pracę wszystkich, którzy uprawiają rolę, sięją ziarno i z nadzieją oczekują plonów. Oddalaj od naszych pól zarazę, niebezpieczne burze i grad, i spraw, aby wydały plon stokrotnie” (modlitwa błogosławieństwa pól). Do wzrostu roślin jest potrzebny deszcz, dlatego w tym przedłużającym się okresie suszy odśpiewano Suplikacje z prośbą o deszcz. W litanii polecano się wstawiennictwu wszystkich świętych, aby orędowali za nami w niebie.

„Pamiętać należy o słowach Chrystusa: «Starajcie się naprzód o kró-



Przy kapliczce w Wałdowie

lestwo Boga i Jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie wam dodane». Życie, ziemia i plony są darami Boga. Należy więc zdawać sobie sprawę,

że bez Bożej pomocy i błogosławieństwa daremny będzie nasz trud” – mówił Ksiądz Proboszcz.

Aleksandra Wojdyło

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (38B)

Biskup uchodźca



Bp Stanisław W. Okoniewski, Hiszpania, 1941 r.



Bp Okoniewski na uroczystości poświęcenia sztandaru „Murmańczyków”. Z lewej – ks. Paweł Światalski. Łasin, wrzesień 1938 r.

4 czerwca 1939 r. bp Stanisław Wojciech wyświęcił w katedrze pelplińskiej swoich ostatnich prezbiterów. W lipcu zlecił ks. Antoniemu Liedtkemu ewakuację najcenniejszych pelplińskich skarbów kultury w razie wojny (por. „Głos z Torunia” nr 17/2008) oraz zarządził, aby w niedzielę odprawiano w diecezji Suplikacje połączone ze śpiewem hymnu „Boże, coś Polskę”

Nazajutrz po wybuchu wojny wyjechał do Torunia, pozostawiając swojemu sufraganowi, bp. Dominikowi, wszystkie pełnomocnictwa. O świcie 8-cylindrowy Horsch z herbem biskupim wiozący bp. Okoniewskiego i jego kapelana, ks. Pawła Światalskiego, wyruszył na południe. W Świeciu polscy saperzy przepawili go promem przez Wisłę. Po dotarciu do Zamku Bierzgłowskiego skontaktował się telefonicznie z wojewodą Raczkiewiczem i za jego radą zrezygnował z pobytu w Toruniu. 4 września pojechał do Włocławka, gdzie przez 2 dni był gościem bp. Karola Radońskiego, ale i stamtąd musiał się ewakuować z powodu bombardowań i zbliżania się frontu. Od tej pory 3 limuzyny wiozące biskupów – chełmińskiego i włocławskiego oraz rektora seminarium włocławskiego, ks. Stefana Wyszyńskiego, mijając płonące miasteczka, razem jechały drogami ostrzeliwanymi przez niemieckie samoloty, mijając Kutno, Lublin, ku Lwowu, Stanisławowu, granicy z Rumunią.

Z Zaleszczyk uchodźcy w tłumie uciekinierów udali się do Czerniowiec, gdzie ich drogi się rozeszły. Kierowca bp. Okoniewskiego zapamiętał ostatnie słowa usłyszane o świcie 17 września, przed wjazdem na most graniczny na Dniestrze: „Pocałujcie polską ziemię, bo tak szybko jej nie zobaczycie”. W Rumunii przyjmowano Biskupa przyjaźnie. W Jassach skorzystał z gościny u miejscowego ordynariusza bp. Michała Robu, ale wobec spodziewanej inwazji niemieckiej lub sowieckiej, zdecydował o wyjeździe do Rzymu, dokąd przybył 23 października.

„(...) Świat uchodźców, jaki zaczął się po dojściu Hitlera do władzy, miał coraz więcej obywateli: generałów bez wojska, biskupów bez diecezji, prezydentów bez państw, królów bez ziem. W przypadku Biskupa do wszystkich braków dodać trzeba chorobę, starość, bezradność” – napisał ks. Janusz St. Pasierb. Dodajmy przynęcenie z powodu przerażających wieści nadchodzących z kraju (wg ustaleń Zbigniewa Girzyńskiego jesienią 1939 r. zamordowano 215 kapłanów, a spośród 183 uwięzionych w obozach 76 zmarło za drutami). Niemcy rozstrzelali brata Biskupa – Kazimierza, przebywającego na swoje nieszczęście w Pelplinie, biorąc go za Ordynariusza w przebraniu. Parafie w większości utraciły duszpasterzy. Niepowetowane były straty materialne, w tym zniszczenie liczącej 12 tys. tomów biblioteki w pałacu biskupim, zamienionej na salę bilardową. Jeszcze w Rumunii Biskup napisał do Prymasa Hłonda: „Przymusowe wygnanie nauczyło mnie wiele rzeczy. Przede wszystkim przywiązałem się zbyt mocno do biblioteki swojej (...). Przekonałem się, że nie tylko w chwili śmierci trzeba wszystko opuścić, ale Pan Bóg przecina dla dobra duszy nieraz prędzej włókna, które człowiek nie raz łączy zbyt mocno z ziemią”.

Pobyt w mieście nad Tybrem przyniósł mu rozczarowania i upokorzenia. Na początku grudnia ciosem dla Biskupa okazała się wiadomość, że bez konsultacji z nim ani z Prymasem Polski kard. Hłondem, wbrew ustaleniom konkordatowym, Stolica Apostolska powierzyła administrację diecezji chełmińskiej niemieckiemu biskupowi Splettowi. W lutym 1940 r. zaszyfrowana wiadomość o zagładzie pelplińskich duchownych „przyprawiła Biskupa o ostry atak serca” (ks. Liedtke).

Po ataku Niemiec na Francję, z obawy przed zamknięciem granicy, bp Okoniewski postanowił opuścić Rzym. 4 czerwca przybył do Paryża, ale i stamtąd trzeba było się szybko ewakuować. Po dantejskich scenach na paryskim dworcu wypełnionym uciekinierami i nocy spędzonej w pociągu, z postojem spowodowanym nalotem bombowców, Biskup dotarł w towarzystwie ks. Światalskiego i ks. Liedtkego do granicy z Hiszpanią. Tam, wyczerpany drogą, czekając na taksówkę do hotelu, siedział na walizkach, porównując się z „Jeremiaszem na gruzach Babilonu”.

W Hiszpanii (od 10 czerwca 1940 r. do 22 marca 1942 r.), mimo pogarszającego się zdrowia (chorował na serce, dokuczała podagra), pomagał uchodźcom z kraju i polskim żołnierzom internowanym w Miranda de Ebro, gdzie kapłanem był ks. Liedtke. Uczestniczył w uroczystościach religijnych, głosił nauki rekolekcyjne. Ambasada III Rzeszy uznała to za uprawianie polskiej propagandy i naciskała na miejscowe władze, by cofnęły zgodę na jego pobyt w Hiszpanii. Na domiar złego ks. Światalskiemu groziło aresztowanie za rzekome szpiegostwo. W rezultacie 22 marca 1942 r. Biskup opuścił Hiszpanię „rozzarowany i z poczuciem krzywdy” oraz wyjechał do Portugalii.

W Lizbonie z braku środków przez 2 lata mieszkał na trzecim piętrze marnego pensjonatu, bez wygod sanitarnych, za to pełnego robactwa. Dopiero na miesiąc przed śmiercią ciężko schorowany Biskup otrzymał, dzięki wsparciu Rady Polonii Amerykańskiej, wygodne mieszkanie. Chwila jego śmierci przyszła nagle. Jeszcze o północy, na rozpoczęcie miesiąca Maryi, odmówił Różaniec razem z opiekującą się nim siostrą zakonną. Odszedł 2 godziny później.

„I właśnie 1 maja, tego ładnego miesiąca maryjnego, Bóg zechciał go odwołać. Droga Mamusiu, dzisiaj zatem byliśmy zjednoczeni w modlitwie i ofierze w jego intencji (...)” – napisał ks. Frelichowski 7 maja w liście z Dachau, który o śmierci Biskupa dowiedział się z radia BBC, potajemnie słuchanego w obozie. „Wspaniale mówił ks. Wicek o swoim Biskupie, któremu długi czas kapłanował” – czytamy we wspomnieniu ks. Bernarda Czaplińskiego, późniejszego biskupa (o nim – „Głos z Torunia” nr 51-52/2007).

Ciało Zmarłego złożono tymczasowo na ludzkośskim cmentarzu, ale komunistyczne władze długo nie zgadzały się na jego pośmiertny powrót do „ukochanego Pelplina”. Dopiero po 33 latach od wyjazdu wrócił do kraju, jak przystało na Biskupa Morskiego, na pokładzie statku, w trumnie przykrytej flagą z polskim orłem. 5 i 6 listopada 1972 r. odbyły się uroczystości pogrzebowe, którym ton nadali jego dawni kapłani. Eucharystii w katedrze pelplińskiej przewodniczył bp Zygfryd Kowalski, a przemawiał ks. inf. Antoni Liedtke, który powiedział nad trumną Biskupa wygnańca: „Diecezję umiłował całym swoim wielkim, szlachetnym sercem”.

Wojciech Wielgoszewski

Podczas pisania artykułu w znacznej mierze korzystałem z książki ks. A. Liedtkego „Wojenne losy biskupa chełmińskiego S. W. Okoniewskiego 1939-1944”, Pelplin 1983

W Roku św. Pawła Apostoła Wydział Duszpasterski i Katechetyczny Kurii Diecezjalnej Toruńskiej zorganizowały Diecezjalny Turniej Wiedzy Religijnej dla młodzieży szkół gimnazjalnych pt. „Życie i działalność św. Pawła Apostoła”, dla szkół ponadgimnazjalnych pt. „Św. Paweł – Apostoł Narodów” oraz dla dzieci szkół podstawowych konkurs plastyczny pt. „Działalność apostołska św. Pawła”



Uczestnicy turnieju wiedzy o św. Pawle wraz z bp. Józefem Szamockim i wychowawcami

ARCHIWUM REDAKCJI

DIECEZJALNY TURNIEJ WIEDZY RELIGIJNEJ O ŚW. PAWLE APOSTOLE

Celem turnieju było m.in. ukazanie Biblii jako źródła wiary i zachęcenie młodzieży do indywidualnej lektury Pisma Świętego, odkrycie na nowo postaci św. Pawła Apostoła, zapoznanie się z jego życiem, działalnością i nauczaniem.

W połowie grudnia ub.r. w 54 szkołach gimnazjalnych i 27 ponadgimnazjalnych odbyły się eliminacje szkolne, w których wzięło udział w kolejności 859 i 578 osób, spośród których do etapu rejonowego przeszło 160 gimnazjalistów i 81 uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Na przełomie stycznia i lutego zwycięzcy eliminacji szkolnych wzięli udział w etapie rejonowym Diecezjalnego Turnieju Wiedzy Religijnej, który został zorganizowany (osobno dla młodzieży gimnazjalnej i młodzieży szkół ponadgimnazjalnych) w trzech

rejonach: Lidzbark, Wąbrzeźno i Toruń. Każdy z nich poprzedziła Msza św., którą koncelebrowali księża katecheci.

Do etapu diecezjalnego, półfinału, który odbył się w Toruniu w dniach 27 i 28 kwietnia, zakwalifikowali się zwycięzcy poszczególnych etapów rejonowych, czyli 60 uczniów szkół gimnazjalnych oraz 59 uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Uczniowie klas gimnazjalnych zmagania na szczeblu diecezjalnym rozpoczęli 27 kwietnia Mszą św., sprawowaną przez ojca duchownego ks. Sławomira Witkowskiego w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. Następnie uczestnicy udali się do sali św. Klemensa, mieszczącej się u ojców redemptorystów na Bielanych, aby tam rozpocząć zmagania. Do finału zakwalifikowało się 10 osób. Naj-

lepszymi okazali się: Joanna Gruźlewska z Gimnazjum w Kurzętniku, zajmując I miejsce; Róża Kamieńska z Gimnazjum w Prątnicy, zajmując miejsce II, Magdalena Zaborowska z Gimnazjum nr 5 w Grudziądzu, zdobywając III miejsce. Pamiątkowe dyplomy dla wszystkich uczestników oraz nagrody zwycięzcom wręczył ks. dr kan. Marian Wróblewski, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej.

We wtorek, 28 kwietnia, zmagania rozpoczęli uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Zgromadzili się w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu, gdzie mieli możliwość zapoznania się z życiem seminaryjnym. Następnie w kaplicy ks. Marcin Staniszewski, wicerektor seminarium, sprawował dla nich Mszę św. Po Eucharystii – podobnie jak dzień wcześniej uczniowie szkół gimnazjal-

nych – rozpoczęli zmagania intelektualne w sali św. Klemensa. Finał, do którego weszło 10 osób, wyłonił najlepszych. Laureatem turnieju został Radosław Kalinowski, uczeń LO w Lidzbarku, II miejsce przypadło Zofii Barwińskiej z II LO w Toruniu. Bartosz Szulczyński z II LO w Grudziądzu zajął III miejsce. Tym razem pamiątkowe dyplomy dla uczestników oraz nagrody laureatom wręczył bp Józef Szamocki, który na zakończenie podziękował katechetom i uczestnikom za pracę oraz trud włożony w przygotowania.

Szczególne podziękowania należy skierować do ks. Krzysztofa Górskiego, który – na prośbę Wydziału Duszpasterskiego – czuwał nad sprawnym przebiegiem turnieju na szczeblach szkolnym, rejonowym i diecezjalnym.

Ks. Dariusz Żurański

Uroczystości ku czci św. Pawła Apostoła

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej informuje, że w związku z obchodami Roku św. Pawła w parafiach w Dębowej Łące i Lipinkach w dniach 24 i 31 maja odbędą się uroczystości jubileuszowe pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego.

Uczestnicy mogą uzyskać odpust zupełny związany z Rokiem Jubileuszowym św. Pawła pod zwykłymi warunkami

PROGRAM UROCZYSTOŚCI W DĘBOWEJ ŁĄCE

Proboszcz parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Dębowej Łące ks. Piotr Laskowski zaprasza do udziału w uroczystości w niedzielę, 24 maja:

10.30 – inscenizacja pt. „Wywiad ze św. Pawłem”

10.45 – katecheza o św. Pawle, którą wygłosi bp Józef Szamocki

11.15 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego

PROGRAM UROCZYSTOŚCI W LIPINKACH

Proboszcz parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Lipinkach ks. kan. Michał Klimas zaprasza do udziału w uroczystości w niedzielę, 31 maja:

10.30 – inscenizacja o św. Pawle

11.00 – katecheza o św. Pawle, którą wygłosi bp Józef Szamocki

11.30 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego

Ks. Dariusz Żurański, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem, i dobrze mówicie

Pod takim hasłem (por. J 13, 13) odbyła się kolejna konferencja naukowa przygotowana przez Wydział Teologiczny UMK w Toruniu. Spotkanie miało miejsce 23 kwietnia w gmachu Wydziału Teologicznego. Jednostkami odpowiedzialnymi za organizację były: Katedra Biblistyki oraz Zakład Katechetyki i Pedagogiki Religii Wydziału Teologicznego, a osobą koordynującą prace był ks. prof. dr hab. Jerzy Bagrowicz. Wśród prelegentów znaleźli się: ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski, bp dr hab. Zbigniew Kiernikowski, prof. UMK, ks. dr hab. Dariusz Kotecki oraz salezianie ks. dr Ryszard Kempia i ks. dr Stanisław Jankowski.

Tematy poruszane przez specjalistów z zakresu biblistyki oscylowały wokół zjawiska wychowania i jego opisów znajdujących się w Biblii. Ukazano zalecenia wychowawcze, które znalazły się w literaturze międzytestamentalnej, czyli z okresu ostatnich 200 lat przed narodzeniem Chrystusa. Odniesiono się do ksiąg dydaktycznych Biblii, jakimi są m.in.: Księga Przysłów, Księga Mądrości, Księga Psalmów oraz Mądrość Syracha. Podkreślono, że wychowanie w Biblii dotyczy głównie chłopców, gdyż wśród ludów semickich religia i moralność były przede wszyst-

kim sprawą mężczyzn. Ci bowiem byli odpowiedzialni za rodzinę, dom i wychowanie męskich potomków. Kobieta zajmowała się wychowywaniem córek. Ówczesny proces wychowawczy obejmował 3 aspekty: religijny, etyczny i społeczny. Wiarę umieszczono na pierwszym miejscu, gdyż Izraelici byli jej wyjątkowo świadomi oraz przeświadczeni o dużej roli ich świata w świecie pogańskim. Wychowawcą zatem oznaczało ukształtować, a następnie ustrzec tożsamość wyznawcy jedynego Boga. Odzwierciedlenie tego możemy zaobserwować współcześnie. Dzisiaj katolickie dziecko najpierw uczy się historii zbawienia, której elementy znajdują się w programie katechez przygotowujących do I Komunii św. Historii swojego kraju uczy się później. Wychowawcą Izraela jest Bóg.

W Nowym Testamencie wychowawcą jest Jezus. Na kartach Ewangelii wielokrotnie jest używane określenie „Nauczyciel”. Tak zwracają się do Chrystusa uczniowie czy ludzie proszący o uzdrowienie. Również Jezus sam o sobie mówi, że jest nauczycielem. W Nowym Testamencie nauczanie odnosi się głównie do nauki Jezusa. Różnie jest to przedstawiane: Jezus występuje w konfrontacji z faryzeuszami, jest nie tyle interpretującym Prawo, ile je urze-



Wśród prelegentów znaleźli się m.in.: ks. dr hab. Dariusz Kotecki, bp dr hab. Zbigniew Kiernikowski oraz ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski (od lewej)

czywistniającym, w innym miejscu jest nauczycielem nowego Kościoła, a więc osobą, której nie można umieścić wśród dotychczasowych nauczycieli.

Wobec Jezusa – najlepszego nauczyciela i wychowawcy – postawiono wizerunek ucznia. Bycie uczniem jest fundamentalnym powołaniem człowieka. Ewangelia pokazuje, iż Jezus powołuje człowieka w określonym

kontekście codzienności, powołuje indywidualnie, po imieniu, ale jednocześnie powołuje do wspólnoty. Dalej pozostaje tylko iść za Jezusem. Nie przed, czy obok Niego, ale za. Owo nowotestamentalne pójście za Jezusem w bardziej lub mniej widoczny sposób znajduje swój wydzźwięk w historii myśli pedagogicznej.

Joanna Kruczyńska



JEZUS MÓWI DO CIEBIE

6. Niedziela Wielkanocna

Nowe przykazanie

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem (J 15, 12)

Znamy starotestamentalne przykazanie miłości Boga i bliźniego, często cytowane również w Nowym Testamencie pod tytułem „największe przykazanie”. W Ewangelii św. Marka (12, 29-31) tak ono brzmi: „Pierwsze jest: «Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą» (Pwt 6, 4n). Drugie jest to: «Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego» (Kpł 19, 18)”. Jest to, oczywiście, przykazanie nadal aktualne. Często traktowane priorytetowo i słusznie. Ale... czy wiemy, że od Jezusa otrzymaliśmy nowe przykazanie miłości? Występuje ono dwukrotnie w Ewangelii św. Jana. Pierwszy raz Jezus przedstawia je jako przykazanie

nowe. Podkreśla, że tylko On może je dać. Nie było tego przykazania wcześniej, bo Jego nie było! Akcent położony jest na wymóg wzajemnej miłości oraz na taką miłość, jaką zostaliśmy obdarzeni przez samego Jezusa: „Tak jak Ja was umiłowalem” (por. J 13, 34-35). Drugi raz Jezus mówi o tym przykazaniu, określając je jako „moje” (J 15, 12).

Sobór Watykański II w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele, nawiązując do nowego przykazania miłości, nadaje mu rangę nowego prawa. „Lud ów mesjaniczny ma za głowę Chrystusa. Prawem jego stało się przykazanie nowe miłowania, jak Chrystus nas umiłowal”. Aby zrozumieć słowa Chrystusa: „Jak Ja was umiłowalem”, trzeba głęboko rozważyć tekst św. Pawła z Listu do Rzymian (5, 6-8). Po przeczytaniu zapewne zrodzi się w nas pytanie, czy my w ogóle jesteśmy zdolni do takiej miłości? Tu znowu przychodzi nam z pomocą św. Paweł: „A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Czyż to nie jest dla nas dobrą nowiną, że jesteśmy uzdolnieni wewnętrznie przez Ducha Świętego do wzajemnej miłości? Napelnijmy się więc tym Duchem codziennie!

Ks. Roman Chyliński CSMA



Spotkanie integracyjne Środowiskowych Domów Samopomocy

W Brodnickim Domu Kultury 21 kwietnia odbyło się spotkanie integracyjne, w którym wzięli udział: ŚDS Toruń, ŚDS Grudziądz, ŚDS Działdowo, ŚDS Blizno, ŚDS Brodnica oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej z Brodnicy, a także mieszkańcy Brodnicy. Spotkanie otworzył ks. Grzegorz Bohdan, dyrektor Brodnickiego Centrum Caritas. Zapewniono wiele atrakcji, m.in. pokaz grupy cyrkowej, konkursy. Można było podziwiać prace podopiecznych środowiskowych domów, gdyż przygotowano wystawę prac artystycznych.

Celem spotkania było umożliwienie zminimalizowania społecznego upośledzenia przez odpowiednią stymu-

lację umiejętności społecznych, m.in. przez organizację spotkań integracyjnych między chorymi i upośledzonymi umysłowo a społecznością lokalną. Założeniem było także kształtowanie w młodzieży właściwych postaw wobec osób chorych psychicznie i upośledzonych umysłowo, promowanie miejsc i placówek działających na rzecz osób z niepełnosprawnością umysłową i zaburzeniami psychicznymi. Aby osiągnąć ten cel nawiązaliśmy kontakt z młodzieżą – z Regionalnego Centrum Kształcenia Praktycznego i Ustawicznego z Brodnicy, Bursy Szkolnej działającej przy Brodnickim Centrum Caritas i Młodzieżowego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego działającego przy Gimnazjum



nr 1 w Brodnicy – i włączyliśmy ją do projektu.

W trakcie zwiedzania wystaw uczestnicy i terapeuci wymienili poglądy, spostrzeżenia, uwagi na temat poby-

tu w poszczególnych domach. Dzieliли się pomysłami na prowadzenie zajęć w pracowniach terapeutycznych.

Oprac. Anna Jaworska,
Brodnickie Centrum Caritas

Zaproszenie na Festyn z okazji Dnia Dziecka

30 maja odbędzie się Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka „Bądźmy razem”. Rozpoczniemy go o godz. 11.00 „Biegiem dla Janka Muzykanta” przy Toruńskim Centrum Caritas (Szosa Bydgoska 1). Zabawę na błoniach przy Bulwarze Filadelfijskim uatrakcyjnią: bp Antoni Długosz, Majka Jeżowska oraz CZAQU. Przygotowaliśmy ok. 100 atrakcji! Każde dziecko otrzyma paczkę, pełne wyżywienie, koszulkę i, oczywiście, nieodpłatny udział we wszystkich atrakcjach.

Zapraszamy parafie do zgłaszania grup zorganizowanych:

e-mail torun@caritas.pl,

fax (0-56) 674-44-02, tel. (0-56) 674-44-01



ZDJĘCIA: ARCHIWUM CARITAS



Pochwała życia, miłości i świętości



Wanda Różycka-Zborowska, reżyser filmu, po toruńskim pokazie

25 kwietnia w toruńskim Naszym Kinie odbyła się projekcja filmu dokumentalnego pt. „Duśka”, poświęconego Wandzie Półtawskiej, przyjaciółce Jana Pawła II i wielkiej obrończyni życia, małżeństwa i rodziny. Na pokazie była obecna jego twórczyni, Wanda Różycka-Zborowska, która po filmie spotkała się z publicznością

**głos z Torunia
niedziela**

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (0-56) 622-35-30 w. 39
fax (0-56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (0-34) 369-43-26

Duśka”, jak podkreśliła Pani Reżyser, to owoc rozciągniętego na przestrzeni 4 lat wędrowania ekipy filmowej za Wandą Półtawską, towarzyszenia jej w podejmowanych przez nią niezliczonych dziełach. Przypomnijmy pokrótce sylwetkę bohaterki.

Wanda Półtawska, urodzona w 1921 r. w Lublinie, jest doktorem nauk medycznych oraz specjalistką w dziedzinie psychiatrii. Zaangażowana mocno w przedwojenne harcerstwo, w czasie II wojny światowej została aresztowana przez gestapo, a następnie wywieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück z zaocznym wyrokiem śmierci. Tam niemieccy lekarze zbrodniarze poddali ją pseudoeksperymentom medycznym, głównie z zakresu chirurgicznych okaleczeń kończyn.

Po wojnie, po powrocie do kraju, podjęła studia medyczne, zaś po ich ukończeniu – pracę w Klinice Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Krakowie. Od początku swojej działalności zawodowej pracowała w poradniach młodzieżowych i małżeńskich, współpracując w tym zakresie z ks. Karolem Wojtyłą, ówczesnym duszpasterzem akademickim. Współpraca ta była kontynuowana przez następne 50 lat i zaowocowała udziałem Wandy Półtawskiej w powołaniu Instytutu Teologii Rodziny przy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, wykładami w Instytucie Jana Pawła II przy Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie oraz członkostwem w Papieskiej Radzie ds. Rodziny i Papieskiej Akademii „Pro Vita”. Wanda Półtawska jest niezmordowaną obrończynią życia, małżeństwa i rodziny, autorką wielu książek poświęconych tej tematyce.

W 1962 r., gdy u Wandy Półtawskiej stwierdzono nowotwór złośliwy, bp Karol Wojtyła zwrócił się do Ojca Pio z prośbą o modlitwę o uleczenie z choroby. Tuż przed zabiegiem operacyjnym guz niespodziewanie zniknął, co Wanda Półtawska początkowo przyjęła jako wykorzystanie 5% szansy, którą lekarze dawali jej na przeżycie. Dopiero kilka lat później, będąc w San Giovanni Rotondo, zrozumiała, że życie zawdzięcza wstawiennictwu włoskiego stygmatyka, który – nie znając jej – podszedł do niej i stwierdził: „A więc – w porządku?”.

Wraz z mężem, Andrzejem, profesorem filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, należała do grona najbliższych przyjaciół Karola Wojtyły, a później – Jana Pawła II. Najnowsza ilustracja tej przyjaźni, przez wiele lat raczej ukrywanej niż eksponowanej, jest wydana niedawno książka pt. „Beskidzkie rekolekcje. Dzieje przyjaźni księdza Karola Wojtyły z rodziną Półtawskich”.

Film „Duśka”, choć powstał na zamówienie Telewizji Polskiej, nie doczekał się emisji i pozostaje nieznanym szerokiej publiczności. Można go obejrzeć tylko na zamkniętych pokazach, o których informacje docierają jedynie pocztą pantoflową. Cóż takiego zatem zawiera, czego nie ma ochoty pokazać nam Telewizja Polska, podobno zobowiązana do realizacji tzw. misji publicznej?

We fragmencie ukazującym dzieciństwo i młodość bohaterki uderzyły mnie jej słowa: „Szkółka dała mi korzenie”. Przedwojenna polska szkoła nie tylko dawała wiedzę, lecz także wychowywała, współpracując w tym ściśle z domem rodzinnym. We wspomnieniach Wandy Półtawskiej ożywa obraz ówczesnego pokolenia młodzieży – jej koleżanek harcerek, dla których czymś oczywistym było zaryzykowanie życia i włączenie się w konspirację podczas okupacji niemieckiej. Zapłaciły za to aresztowaniami, torturami, wyrokami śmierci. Prowadzone na egzekucję – wspomina bohaterka – szły, wskazując rękami na niebo. Jakże bardzo osób tego pokroju zabrakło po wojnie! Wanda Półtawska wypowiada w filmie znamienne uwagę, że o ile była w stanie zrozumieć zbrodnie Niemców, wynikające z logiki walki na śmierć i życie z Polakami, o tyle nie mogła pogodzić się ze zbrodniami, dokonywanymi na Polakach po wojnie, przez Polaków komunistów.

Podczas uwięzienia w obozie koncentracyjnym Wanda Półtawska była świadkiem, jak esesman wrzucił niemowlę do rozpalonego pieca. To właśnie wówczas zrodziło się w niej to szczególne wyczulenie na wartość każdego życia i gotowość do bronięcia go za wszelką cenę.

Film wprowadza widza w świat głębokiej wiary bohaterki. Podkreśla ona, że świętość nie jest niczym nad-

zwyczajnym, tylko dla wybranych. Wręcz przeciwnie – jest dla wszystkich, bo tylko święci mogą iść do nieba. Co więcej, świętość nie wyklucza słabości, wad, upadków. W filmie niejedną raz widzimy bohaterkę jako osobą niełatwą w kontaktach, niekiedy cierpką, nieufną.

Mówiąc o śmierci, Wanda Półtawska osadza ją w kontekście wiary i miłości. Jeśli, okazując w tym posłuszeństwo Chrystusowi, pełniemy uczynki miłości, to śmierć nigdy nie oznacza końca. Dla tego, który kochał, śmierć to tylko przejście, bo miłość nadała jego życiu posmak nieśmiertelności. W kontekście dzisiejszego kultu ciała niezwykle wymowy nabierają słowa bohaterki o stosunku ducha i ciała: „Ciało jest zawsze kierowane przez ducha – albo przez Ducha Świętego, albo przez ducha tego świata”. I wreszcie w filmie jesteśmy świadkami ogromnej pochwały małżeństwa, osadzenia go w kategoriach wieczności. Wanda Półtawska w jednej z wypowiedzi podkreśla, że miłość do współmałżonka to przede wszystkim troska o jego zbawienie. I jakże wzruszająco brzmią słowa Andrzeja Półtawskiego: „Ta żona to moja wygrana”...

Bezkompromisowa obrona życia, małżeństwa, rodziny, mówienie bez ogródek o osobistym przeżywaniu wiary („Dlaczego nie wierzymy w cud, który dokonuje się w Eucharystii?”), nazywanie białego białym, a czarnego czarnym – czyż nie tu kryje się odpowiedź na pytanie, dlaczego telewizja publiczna jeszcze nie wyemitowała filmu poświęconego Wandzie Półtawskiej i nie wiadomo, czy w ogóle to uczyni?

Wanda Zborowska, autorka wielu filmów dotykających sfery sacrum, z humorem przedstawiła się uczestnikom toruńskiej projekcji jako reżyserka „półkowników” lub filmów wyświetlanych po północy.

W „Duśce” zdecydowanie zabrakło mi jednej rzeczy: krótkiego, szkicowego, choćby ukazania bohaterki w roli żony i matki. Można było natomiast odnieść wrażenie, że budzące szacunek, niezaprzeczalne dokonania Wandy Półtawskiej miały swoją nie-malą cenę: niedostatek czasu dla najbliższych.

Tomasz Strużanowski